

# KAZDY GŁOS ODDANY W PLEBISCYCIE WZMAGNIA SIŁY POKOJU!

## Polska i NRD zawarły nową umowę handlową

WARSZAWA (PAP). W wyniku rokowań handlowych między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną, które toczyły się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, w dniu 18 bm. został podpisany w Berlinie układ o wzajemnej wymianie towarowej na 1951 r. Polska dostarczać będzie węgiel, artykuły rolne i niektóre wyroby przemysłowe. NRD dostarczać będzie maszyny i urządzenia przemysłowe, sole potasowe, surowce i chemikalia.

## Związkowcy polscy wyjadą na wczasy za granicę

WARSZAWA (PAP). Wzorem lat ubiegłych Fundusz Wczasów Pracowniczych organizuje w bieżącym roku wzajemną wymianę wczasowiczów z krajami demokracji ludowej. Do Polski przybędzie na wczasy do Zakopanego i Międzyzdrojów 800 związkowców z Czechosłowacji, 150 Węgrów oraz związkowcy Bułgarii, Rumunii i NRD. Polscy związkowcy spędzą wczasy nad jeziorem Balaton na Węgrzech, w uroczyskach kąpieliskich Stalin (Marna) w Bułgarii oraz w Mamaia koło Constanty w Rumunii, w Czechosłowacji wczasowicze nasi będą przebywać w Mariańskich Łaźniach, zaś 270-osobowa grupa związkowców wyjeżdżająca na 4-tygodniowe wczasy lecznicze — będzie wypoczywać w Karlovyh Varach. Związkowcy polscy udający się po raz pierwszy na wczasy do NRD spędzą swoje urlopy w Friedrichsroda koło Erfurtu.

## Amerykański senator domaga się ogłoszenia rozejmu w Korei

MOSKWA (PAP). W związku z doniesieniami z Korei o nowej ofensywie wojsk północno-koreańskich i ochotników chińskich, senator Johnson złożył w senacie rezolucję, w której domaga się, aby senat wezwał do zaprzestania ognia i ogłoszenia rozejmu w Korei z dniem 25 czerwca. Rezolucja nawołuje również, aby do tego czasu wojska „Narodów Zjednoczonych” wycofały się na południe, a wojska północno-koreańskie i chińskie — na północ od 38 równoleżnika.

Tekst rezolucji głosi: „Ponieważ byłoby zupełnym szaleństwem niegodnym ludzi obecnego stulecia dopuścić do zagłady cywilizacji w wyniku trzeciej wojny światowej, ponieważ wojna koreańska według wszelkiego prawdopodobieństwa jest beznadziejnym konfliktem na wyczerpanie, który nie może przynieść de-

# CITAS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr



Rok VII AB

Poznań, poniedziałek 21 maja 1951 r.

Nr 138 [2236]

Naród polski głosuje za pokojem

## Już ponad 11 milionów osób podpisało kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju

Według danych z całego kraju, do godziny 12 dnia 19 maja do Komitetów Obrońców Pokoju wpłynęło 11 009 048 podpisanych kart Narodowego Plebiscytu Pokoju.

W dniach 18 i 19 maja Plebiscyt został zakończony prawie we wszystkich zakładach pracy, instytucjach, urzędach i szkołach.

Obecnie najbardziej masowy i żywy udział w Plebiscycie bierze wieś oraz ludność nie zatrudniona zawodowo w miastach.

Narodowy Plebiscyt Pokoju trwa w całym kraju.

W poszczególnych województwach złożono następujące ilości kart plebiscytowych:

Warszawa m.	— 528 849
Warszawskie	— 955 431
Bydgoskie	— 547 874
Poznańskie	— 1 109 761
Łódź miasto	— 350 000
Łódzkie	— 709 301
Kieleckie	— 149 777
Lubelskie	— 920 998
Białostockie	— 573 365
Olsztyńskie	— 432 928
Gdańskie	— 307 000
Koszalińskie	— 245 195
Szczecińskie	— 218 000
Zielonogórskie	— 235 962
Wrocławskie	— 935 000
Opolskie	— 481 162
Katowickie	— 851 976
Krakowskie	— 568 509
Rzeszowskie	— 887 960

W historycznych dniach Narodowego Plebiscytu Pokoju w Polskim Komitecie Obrońców

## Chychła mistrzem Europy

W finale mistrzostw bokserskich Europy, reprezentant Polski Chychła pokonał Kohloggera (Austria), zdobywając zaszczytny tytuł mistrza Europy w wadze półśredniej.

W pozostałych wagach tytuły mistrzów zdobyli:

waga musza: Pozzali (Włochy), waga kogucia: Dallasso (Włochy), waga piórkowa: Ventaja (Francja), waga lekka: Vintin (Włochy), waga lekkopółśrednia: Schilling (Niemcy Zach.), w. lekkośrednia: Papp (Węgry), waga średnia: Sjolin (Szwecja), waga półciężka: Limage (Belgia), waga ciężka: Di-Segni (Włochy).

## Skonecki i Piątek przegrywają grę podwójną

ZURYCH (PAP). W drugim dniu meczu tenisowego o puchar Davisa Szwajcaria — Polska, para polska Skonecki-Piątek przegrała z parą szwajcarską Spitzer-Buser 3:6, 7:5, 6:1, 3:6, 6:4.

Po dwu dniach rozgrywek Polska prowadzi 2:1.

Pokoju wre gorączkowa, wyłożona praca.

Członkowie Komitetu, pracownicy i ZMP-owcy, którzy zgłosili się ochotniczo do pracy w Komitecie w dniach Plebiscytu, pełnią kolejno dyżury przez całą dobę.

Dźwięczą dzwonki telefonu, nieustannie stukają maszyny do pisania, płyną szeroką falą meldunki i komunikaty świadczące, że cały naród polski, robotnicy i chłopci, kobiety i mężczyźni dorosli i młodzież masowo i manifestacyjnie oddają swe głosy za najświętszą dla każdego człowieka sprawę, za pokojem.

„Miliony głosów przeciw podlegaczom wojennym. Radosny, podniosły nastrój. Masowy udział ludności” — taka jest treść dziesiątków przyjmowanych komunikatów.

Słowa meldunków skrzętnie notują dyżurujący przy telefonach aktywiści pokoju. Inni pracownicy sumują ilość złożonych głosów. Za chwilę wiadomości te przekazane zostaną za pośrednictwem prasy i radia na całą Polskę i na cały świat.

Wieczorem gasną światła w gmachach i domach stolicy. Jarzą się światła w siedzibie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Dumne meldunki bojowników o pokój nieprzerwanie napływają z całego kraju.

## Pełnijcie ofiarnie zaszczytną służbę dla Ojczyzny i pokoju

Przemówienie Prezydenta R. P. na przyjęciu korespondentów robotniczo-chłopskich w Belwederze

WARSZAWA (PR). Prezydent R. P. Bolesław Bierut odznaczył 19 korespondentów robotniczo-chłopskich Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Dekoracja odbyła się w sali Pompejańskiej w Belwederze w obecności premiera Cyrankiewicza, wicepremiera Minca, marszałka Rokossowskiego, członków Rządu i członków Biura Politycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W czasie uroczystości Prezydent R. P. Bolesław Bierut wygłosił przemówienie treści następującej:

### OBYWATELI!

Cały naród polski daje dziś — przez uczestnictwo w Plebiscycie Pokoju — wyraz swej woli obrony pokoju przed zakusami imperialistycznych podżegaczy wojennych. Masy pracujące Polski Ludowej wypowiadają się zdecydowanie za poparciem sił, walczących o pokojowe współżycie narodów i o zawarcie w tym celu paktu pokojowego pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami.

Narodowy Plebiscyt Pokoju stanowi będzie wielki wkład naszego narodu w walkę całego światowego obozu pokoju, jak również stanowi on dowód solidarności naszego społeczeństwa z siłami pokoju i postępu, którym przewodzi wielki Związek Radziecki. Przebieg Narodowego Plebiscytu Pokoju w Polsce świadczy również o wielkiej wewnętrznej zwartości naszego narodu w realizacji jego zadań gospodarczych i kulturalnych, których wyrazem jest nasz plan 6-letni. W realizacji tego planu szczególna rola przypada naszym działaczom kulturalnym i propagandowym, których ważnym odłamek są korespondenci naszych pism robotniczych i chłopskich.

Dziś bardziej niż kiedykolwiek doniosłe jest i odpowiedzialne powołanie korespondentów robotniczych i chłopskich. Państwo Ludowe liczy na Waszą pomoc w walce ze złem, na Waszą odwagę i wytrwałność w walce z wszelkimi objawami samowoli i bezprawia, z każdym faktem naruszania naszych ustaw, naszej ludowej praworządności.

Smielej więc piszcie o wszelkich przejawach biurokratyzmu i bezdusznego sto-

sunku do człowieka, walczcie wypróbowanym orężem krytyki z brakiem troski o człowieka pracy, z nieudolnością, z marnotrawstwem. Nie szczydźcie zarozumiałców i sobolepanków, którzy tu i ówdzie usiłują nadużyć i zaufania władzy ludowej i rządzą się ze szkoda dla państwa i jego obywateli.

Państwo Ludowe liczy na Waszą pomoc zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych, gdzie zadania prasy robotniczej i chłopskiej są szczególnie ważne jako czynnik rozwoju tych ziem pod względem gospodarczym i kulturalnym. Korespondenci robotniczy i chłopscy mogą tu odegrać doniosłą rolę w walce z obłudnikami i dwulicowcami, którzy licząc na brak kontroli oszukują władzę ludową i usiłują czerpać łatwe korzyści osobiste ze sprawowanego urzędu lub stanowiska.

Zachęcamy Was do tej walki. Demaskujcie siewców wrogiej propagandy i burzycieli pokoju. Budźcie czujność w stosunku do tych, którzy wysługują się antypolskim ośrodkom zagranicznym, pacholkom amerykańskich imperialistów i podżegaczy wojennych.

Im śmielej, im z większym poczuciem odpowiedzialności będziecie wykonywać swe zadania, tym bardziej zaszczytne będzie stanowisko korespondenta robotniczego i chłopskiego, tym wybitniejsza będzie jego rola w naszym społeczeństwie.

Zycząc Wam Obywatele pomyślnych wyników w Waszej pracy, pragnę złożyć Wam w imieniu Państwa uznanie za dotychczasowe wysiłki i jako wyraz tego uznania wręczyć Wam odznaczenia państwowe.

## Radosny nastrój — masowy udział ludności

## Manifestacyjny przebieg Plebiscytu Pokoju w województwie poznańskim

Manifestacyjnym przebiegiem w województwie poznańskim w „Wartach Pokoju” uczestniczyło w naszym województwie 5244 robotników. Nadto aktywiści związków zawodowych zorganizowali już dotąd ponad 280 wyjazdów ekip łącznościowych miasta ze wsią, celem popularyzacji hasła plebiscytowych wśród pracującego chłopstwa.

Obecnie trwa w dalszym ciągu Plebiscyt mieszkańców wsi i miast, przy prowadzonej równoległej akcji oświadczenia o znaczeniu Plebiscytu dla narodu polskiego i utrwalenia pokoju. W 9121 Komitetach Obrońców Pokoju pracuje ponad 54 tys. aktywistów.

Z entuzjazmem podpisują mieszkańcy wsi i miast karty plebiscytowe. Z tysięcy wypowiedzi uczestników bije głębokie wewnętrzne przekonanie, że Narodowy Plebiscyt Pokoju to wielki wkład w dzieło międzynarodowej walki przeciwko wojnie, że masowy udział narodu polskiego w Plebiscycie zdecydowanie o zachowaniu pokoju.

Podpisując kartę plebiscytową mieszkanka Czarnkowa, 87-letnia Irena Białek oświadczyła, że walka o pokój winna dla wszystkich kobiet być sprawą najdroższą.

Oświadczyła ona m. in.: „W Korei kobiety i starcy gina, a w Polsce starcy walczą o pokój na całym świecie”. Sędziwa starszka w prostych słowach wyrażała wszystkich obywateli do składania kart.

W szczególnie podniosłym nastroju odbył się Plebiscyt w poznańskiej Klinice Ginekologiczno-Położniczej, w której kobiety-pacjentki ze wzruszeniem składały karty plebiscytowe.

Krystyna Królik — robotnica Zakładów Graficznych im. Kasprzaka przybyła na miejsce składania kart plebiscytowych z dzieckiem na ramieniu i składając kartę oświadczyła: „Niechaj podpis mój przyczyni się do zapewnienia szczęśliwej przyszłości moich dzieci i radosnego życia wszystkich dzieci na całym świecie.”

## 50 tysięcy ton żyta dla wsi. Pomoc Rządu dla gospodarstw chłopskich zlikwiduje braki na przednówku

WARSZAWA (PAP). Podobnie jak w latach poprzednich w niektórych gospodarstwach małych i średniorolnych występuje na przednówku zjawisko pewnego braku dostatecznej ilości ziarna i mąki dla wypieku chleba.

Elementy spekulacyjne na wsi usiłują często wykorzystać sytuację takich gospodarstw chłopskich dla udzielenia im „pożyczek” w ziarnie na lichwiarskich warunkach, lub też dla prób srubowania spekulacyjnych cen w obrotach „sąsiedzkim” na wsi.

W związku z tym rząd postanowił przyjąć z pomocą tym terenom i tym gospodarstwom chłopskim, które odczuwają akrosowe braki żyta i mąki na przednówku i przeznaczył na

ten cel poważną ilość 50 tys. ton żyta.

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” uruchomi z dniem 1 czerwca br. sprzedaż mąki i żytniej 82 procentowej po cenach hurtowych a więc ulgowych — ponieważ sprzedaż mąki przez gminne spółdzielnie nosi charakter detaliczny.

Sprzedaż mąki przeprowadza gminne spółdzielnie na podstawie list ze zgłoszonymi zapotrzebowaniami, po zapoinowaniu przez zarząd koła gromadzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej oraz zatwierdzeniu przez gminną komisję społeczną, specjalnie w tym celu powołaną.

Sprzedaż mąki na warunkach ulgowych trwać będzie do 1 lipca br.

# RIDGWAY — człowiek, który się nigdy nie śmieje

Amerkański tygodnik „Times” z 30 kwietnia r. miał na okładce portret Mac Arthura. Tygodnik „Newsweek”, który ukazał się tego samego dnia, nosił na okładce kolorową podobiznę generała Ridgwaya, a oba portrety razem stanowiły ilustrację do znanego w historii Francji powiedzenia: „Le roi est mort, vive le roi!” (Król umarł, niech żyje król!). Stosowanego w chwili przejścia władzy w inne, niemniej godne ręce. Istotnie ręce nowego dowódcy armii amerykańskiej na Korei i władcy okupowanej Japonii są niemniej krwią zbrzyżane.

Matthew B. Ridgway, podobnie jak Mac Arthur, ukończył amerykańską Akademię Wojskową w West Point, jest zawodowym wojskowym, podobnie jak jego poprzednik brał udział w walkach na Filipinach, podobnie jak on wcielił zasady imperializmu amerykańskiego z bronią w rękę.

Jak wszyscy niemal członkowie amerykańskiej kluki militarystycznej, Ridgway związany jest silnie z oligarchią finansową USA i posiada powiązania zarówno rodzinne jak i przyjacielskie w klanie Melona i Morgana. Dzięki przyjaźni osobistej z Marshalllem, z którym wspólnie brał udział w amerykańskiej misji wojskowej do Brazylii w roku 1939, kariera jego rozwija się doskonale. W czasie II wojny światowej jest szefem 82 dywizji i dowódcą oddziałów spadochronowych, które wylądowały na Sycylii. Do których piastuje urząd członka komisji sztabu wojskowego ONZ (od r. 1945) i ma możliwość „zapoznania się ze sprawami wojskowymi ONZ”.

Gdy w grudniu 1950 w tajemniczych okolicznościach zginął na Korei w katastrofie samochodowej zastępca Mac Arthura, gen. Walker, Ridgway mianowany został na jego miejsce. Od grudnia ub. r. a więc w ciągu ostatnich czterech miesięcy „amerykański Rommel”, jak go nazywa prasa — wiele gókonaj na polu zniszczeń bestialstw i zbrodni. Jako twórca i teoretyk strategii „spalonej ziemi” jest sprawcą straszliwych nieszczęść ludu koreańskiego. „Człowiek, który się nigdy nie śmieje” — jak nazywają Ridgwaya — oświadczył kiedyś, że „wojna jest sportem zespołowym”. Powiedzenie to wskrzesza duchy Hitlera i Mussoliniego w dobie powojennej.

W roli amerykańskiego Mikada, natomiast Ridgway stylizuje się na wyrozumiałego opiekuna „tych poczciwych Japończyków”. Wielu zbrodniarzy wojennych skorzystało już z jego łaski, a ordzie do narodu japońskiego, ogłoszone z okazji czwartej rocznicy nowej konstytucji japońskiej, zawiera — jak podaje londyński „Times” z dnia 2 maja br. — wiele czułych obietnic przywrócenia całkowitej autonomii, jako że Japonia „wykazała wzrost dojrzałości politycznej, która pozwoli zachować i wzmocnić demokratyczne tradycje Japonii”.

„Demokratyczne tradycje Japonii” — znane są z pewnością tylko niewielu wtajemniczonym, do których należy gen. Ridgway. Zna on z pewnością też i wiele więcej tajemnic, krwawych, okrutnych tajemnic, otaczających imperializm amerykański.

## 7000 dzieci ROBOTNIKÓW ROLNYCH PGR wyjedzie na kolonie letnie

W czasie tegorocznych ferii około 7000 dzieci robotników rolnych PGR wyjedzie na kolonie letnie. Własne placówki kolonijne PGR-ów, których będzie 30, organizowane są w miejscowościach posiadających jak najlepsze warunki klimatyczne i zdrowotne.

W PGR-ach, nie mających własnych przedszkoli, otwierane są dziecińce sezonowe, które będą czynne przez 5 miesięcy.

Niezależnie od przedszkoli i sezonowych placówek letnich, PGR-y prowadzą 3 stałe dziecięce domy turnusowe, przeznaczone dla dzieci wędrownych. Na turnus, który trwa 42 dni, każdy z domów przyjmuje po 50 dzieci.

Koszty związane z pobytem na koloniach, w dziecińcach i w domach turnusowych, pokrywane są zasadniczo przez pracodawcę z funduszy akcji socjalnej. Rodzice dzieci objęci są tylko drobną częścią kosztów.

## W Boliwii szaleje terror policyjny Gen. Balivan przejął władzę państwową

NOWY JORK (PAP). — W Boliwii odbyły się wybory prezydenta. Na ogólną liczbę 4 milionów ludności jedynie 200 tys. osób miało prawo głosowania. Spośród tych 200 tys. osób wzięło udział w wyborach jedynie 120 tys., tzn. 3 proc. ludności kraju. Głównymi kandydatami na stanowisko prezydenta byli: Paz Estensoro (cieszący się poparciem kół postępowych) oraz zausznik monopolu — Gonsalvez. Kandydaturę Estensoro popierali komunisty, „lewicowa partia rewolucyjna”, wpływy związek zawodowy robotników

## Junacy SP współzawodniczą

KRAKÓW (PAP). Wezwanie 43 brygady „SP” z Nowej Huty do okresowego współzawodnictwa z entuzjazmem podjęły wszystkie brygady pracujące na terenie woj. krakowskiego.

M. in. junacy 11 brygady pracujący w Dworach zobowiązali się wykonać 120 proc. normy i zakończyć zaplanowaną pracę na 14 dni przed zakończeniem turnusu.

Podobne zobowiązania podjęły również inne brygady „SP”. Wykonanie tych zobowiązań umożliwi zaoszczędzenie kilkuset tysięcy złotych.

dniach narzędzi. Trudno będzie tank uszczelnienie przed bakteriami...

Kuna, który był na ogół przełożonym ostrym i dosyć gwałtownym — w stosunku do Wiczorka postępował miękko. Zniewalała go pomysłowość młodego majstra, zrzęczość z jaką wykonywał każdą robotę. Aż się czasem lekkał, że mu zanadto ufa.

— Czy pan już uchwycił zasadę działania tanku? Widzi pan tu musi być wszystko najdokładniej obliczone: i ruchy mieszadła i temperatura pożywki i stały dopływ wyjąłowego powietrza. — Kuna powtarzał to dla spokoju sumienia. Zmieształ się pod spojrzeniem majstra. — Te uwagi nie są dowodem braku zaufania — dodał.

Wieczorek schował notes i wrócił do chłodni.

Koło południa zaszedł do świeżo odremontowanego budynku przy laboratorium bakteriologicznym, gdzie na korytarzach stały pierwsze maszyny przysłane przez UNRRA. Część z nich była już odpakowana. Po dnie Stefan wraz ze swymi ludźmi, zapoznawał się z ich budową. Objął Wąsowicz na podstawie notatek przywiezionych z Toronto.

Wieczorek wszedł do obszernego, jeszcze nie zupełnie wykończonego pokoju. Wąsowicz siedział przy biurku. Podniósł na wchodzącego swoje sepie oczy.

— Obliczenia działania tanku?

Wieczorek skinął głową.

Wąsowicz wskazał na inżyniera Bogusza, niedużego człowieka, o bladej twarzy i zmierzwiionych, rzadkich włosach. Obliczenia rzeczywiście były gotowe.

Bogusz zaczął je objaśniać Wieczorkowi.

O trzeciej Stefan udał się na obiad. Magda odgrzała zupę i mięso, ugotowane poprzedniego wieczoru. Zwykle tak robiła.

Usiedli we trójkę do stołu. Basia cieszyła się obecnością ojca. Ostatnio bardzo nieregularnie przychodził na posiłki, czasem wpadał na chwilę, przekąsił coś na stojąco i wracał do fabryki. Nieraz w ciągu dnia w ogóle się nie zjawiał, aż dopiero późnym wieczorem, gdy Basia już spała.

Dziewczynka wyrosła i dojrzała. Było to mądre, przyjemne stworzenie, o żywej twarzy ojca i jasnych wijących się włosach. Zdradzała podobny do niego charakter, była wybuchowa, energiczna, miała ojcowską pasję do wszystkiego z czym się stykała w swoim młodym życiu. Chodziła już do szkoły.

Stefan jadł, ale widać było, że nawet nie zauważa co je. Wypytywał Basię o jej szkolne sprawy. Później rozmawiał z Magdą. Teraz gdy pracowali razem, mieli wiele wspólnych tematów. To ich zbliżało.

# Uchwała Prezydium Rządu w sprawie dalszego rozwoju pogłowia trzody chlewnej w gospodarstwach indywidualnych

WARSZAWA (PAP). Prezydium Rządu podjęło w dniu 19 maja br. uchwałę w sprawie dalszego rozwoju pogłowia trzody chlewnej w gospodarstwach indywidualnych.

Celem ułatwienia i przyspieszenia dalszego rozwoju pogłowia trzody chlewnej, Prezydium Rządu postanawia co następuje:

1. W związku z napływającymi dalszymi zgłoszeniami producentów do kontraktacji trzody chlewnej na rok 1951 zobowiązuje się Ministra Handlu Wewnętrznego do przeprowadzenia kontraktacji uzupełniającej wśród wszystkich gospodarstw, które zgłoszą się do kontraktowania dodatkowego na rok 1951. Zgłoszenia do kontraktacji uzupełniającej będą przyjmowane do dnia 15 lipca 1951 roku.

2. Prawo do kontraktacji uzupełniającej (dodatkowej) posiadają wszyscy bez wyjątku producenci trzody chlewnej bez względu na wielkość gospodarstwa bądź wielkość hodowli, jak również bez względu na to, czy zgłaszali się lub nie do kontraktacji na rok 1951.

3. Przy poborze raty jesiennej podatku gruntowego na rok 1951 będą stosowane ulgi z tytułu odstawy tuczników objętych kontraktacją na r. 1951 i w tymże roku zdanych. Ulgi z tytułu odstawy tuczników objętych kontraktacją na r. 1951 i zdanych w tymże roku przyznane zostaną przy poborze wiosennej raty podatku gruntowego w roku 1952.

4. Poleca się Ministrowi Handlu Wewnętrznego wydanie instrukcji i zarządzeń wszystkim organizacjom czynnym w akcji planowego skupu zbóż, aby przy ustalaniu norm dostawy zboża w ramach planowego skupu brały pod uwagę stan pogłowia w poszczególnych gospodarstwach, w celu odpowiedniego zmniejszenia rozmiarów obowiązku w planowym skupie zbóż.

5. Celem zabezpieczenia wysokiego poziomu pogłowia trzody chlewnej postanawia się niezależnie od już zagwarantowanej w wyniku akcji „H” oplaćcalnej ceny za tuczniki oraz zagwarantowanego zbytu trzody chlewnej rozszerzyć zainteresowania producentów i stworzyć warunki oplaćcalności w zakresie chowu macior i prosiąt.

W tym celu:  
a) poleca się Ministrowi Handlu Wewnętrznego opracowanie

## USA wskrzeszają wehrmacht

NOWY JORK (PAP). Według informacji prasowych, w Trizonii opracowano plan utworzenia 10 dywizji nowego wehrmachtu w myśl żądań Waszyngtonu. Organizacja tych dywizji ma oprzeć się na struk-

ture dawnych hitlerowskich sił zbrojnych.

Koła polityczne Waszyngtonu zapowiadają, że rząd francuski wyrazi zgodę na rychłe powstanie nowego wehrmachtu u granic Francji, jakkolwiek obecnie, w okresie kampanii wyborczej, zmuszony jest maskować swe uległe stanowisko z obawy przed opinią publiczną.

Szkolenie zachodnio-niemieckich oddziałów wojskowych już się rozpoczyna. Ilość kadr, pochodzących z dawnej armii hitlerowskiej, jest wystarczająca. Korespondent „New York-Times” przewiduje, że nowo jednolity zachodnio-niemiecki wehrmacht zostanie do „atlantycznych sił zbrojnych” w ciągu 1952 roku.

## Położyć kres mordowaniu niewinnych ludzi!

(Dokończenie ze str. 1)

dział niespokojny, ponieważ naród USA tradycyjnie darzył i nadal darzy naród chiński najwyższym szacunkiem, ponieważ naród USA od dawna uznawał słuszność zasad doktryny Monroe, która zastosowana do Azji głosiłaby wymownie „Azja dla Azjatów”, ponieważ polityka narodu amerykańskiego od dawna polegała na tym, iż żaden kraj nie powinien podejmować próby rozciągnięcia swej formy rządów na jakikolwiek inny kraj lub naród, lecz że każdy naród — zarówno mały jak duży i potężny — ma naturalne prawo do nieskrępowanego określenia swej formy rządów i własnego stylu życia bez przeszkód, gróźb lub strachu, ponieważ polityka i pragnienia narodu USA tradycyjnie polegały i polegają na dążeniu do sprawiedliwego i trwałego pokoju, ponieważ dla bogobojnych i miłujących pa-

wanie w terminie do dnia 1 lipca 1951 państwowego planu skupu prosiąt i organizacji tego skupu;

b) w stosunku do gospodarstw rolnych, posiadających zarejestrowane maciory utrzymuje się ulgi w podatku gruntowym w wysokości 60 złotych od zarejestrowanej produktywnej maciory;

c) w razie sprzedaży na rzeź wykorzystanej już dla celów produkcji zarejestrowanej maciory Centrala Mięsa wypłaci za nią cenę o 5% wyższą od obowiązującej w cenniku dla danej klasy żywca i danej strefy cennikowej;

d) w celu umożliwienia skorzystania z wyżej wymienionych ulg i przywilejów jak największej ilości gospodarstw zobowiązuje się Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do bezwzględnego zakończenia w roku 1951 rejestracji 300 000 sztuk macior, rozpoczętej w r. 1950 i objęcia tych macior opieką weterynaryjną.

6. Poleca się Ministrowi Handlu Wewnętrznego przedłożyć w terminie do dnia 15 czerwca bież. roku projekt zarządzeń odnoszących się do kontraktacji trzody chlewnej na r. 1952, opartych na następujących zasadach:

a) kontraktacja trzody chlewnej na rok 1952 będzie kontraktacją powszechną, to znaczy, że prawo do kontraktacji będzie posiadał każdy producent trzody chlewnej;

b) przewidziany w kontraktach obowiązek ubezpieczenia trzody chlewnej w odniesieniu do trzody kontraktowanej na rok 1952 znosi się;

c) cennik skupu trzody chlewnej pozostaje bez zmiany.

7. W związku z postanowieniami niniejszej uchwały stosowanie jakichkolwiek ograniczeń w kontraktacji trzody chlewnej, w szczególności z powodu wielkości gospodarstwa, bądź wielkości hodowli, uzależnianie zawarcia kontraktu od spełnienia warunków w innych kategoriach płodów rolnych, albo stosowanie innych ograniczeń będzie karane.

8. Zobowiązuje się Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do: a) opracowania i ustalenia racjonalnych norm żywienia trzody chlewnej i szerokiego ich propagowania wśród producentów trzody;

b) zorganizowania pokazów hodowlanych i nagradzania hodowców za najlepsze osiągnięte wyniki.

9. Wykonanie niniejszej uchwały porucza się przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego oraz ministrom: Handlu Wewnętrznego, Finansów, Rolnictwa i Reform Rolnych.

10. Uchwała niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

## MHD zaspokaja potrzeby ludu pracy 6 tys. sklepów w 370 miastach

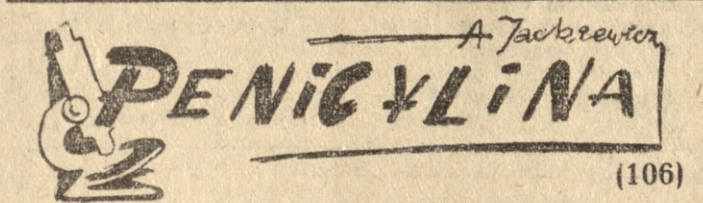
WARSZAWA (PAP). Rozszerzenie na początku br. zasięgu miejskiego handlu detalicznego i objęcie nim nowych ośrodków przemysłowych i mniejszych miast stanowiło zasadniczy przełom w pracy tej najmłodszej gałęzi handlu społecznego.

O ile w ub. roku sieć MHD objętych zostało 60 większych miast, to już obecnie MHD działa w 370 miejscowościach prowadząc blisko 6 tysięcy placówek sprzedaży, które coraz pełniej zaspokajają potrzeby szerokich rzesz ludzi pracy.

Pracownicy MHD zdają sobie sprawę, że od ich ofiarnej pracy nad dalszym rozwojem sieci i rozszerzaniem asortymentów towarowych zależy systematyczna poprawa zaopa-

trzenia ludności. Duża uwaga skierowana jest obecnie na dostarczanie towarów do rąk stale wzrastającej liczby robotników i pracowników zatrudnionych przy wielkich, socjalistycznych budowlach.

Oprócz 20 sklepów i punktów sprzedaży na terenie budowy kombinatu i miasta Nowa Huta, uruchomiono pierwsze sklepy MHD przy budowie kombinatu włókienniczego w Piotrkowie i wzdłuż tras budowy rurociągu Pilica — Łódź. Lubelski MHD, który jest jednym z przodujących w kraju, zakłada sklepy bezpośrednio przy powstających i rozwijających się obiektach przemysłowych, gdzie dotychczas nie ma normalnej miejskiej sieci handlowej.



Szczep był już w ich posiadaniu, teraz należało jak najprędzej uruchomić laboratorium. Wszyscy rozeszli się do swoich prac.

Najwięcej obowiązków ciążyło na Wiczorku, musiał zrobić kilka przyrządów, które, na użytek laboratorium, zastąpiły prawdziwe maszyny. Wypróbował obecnie suszarkę, sam ją wykonał ze smelcu, leżącego na tyłach fabryki. Była to suszarka próżniowa. Wraz z Józkiem wypompowywał z niej powietrze. Klęczący obok magister Stefański badał później przy pomocy próżniomierza.

Dołączył się do nich Kuna. Obszedł już całe laboratorium. Stwierdził, że prace w ciągu jego kilkudniowej nieobecności posunęły się naprzód. Elektrycy pod kierunkiem majstra Stecia, wypróbowywali termostat. Projekt wmontowania kilku piecyków elektrycznych w komórkę przeznaczoną na hodowlę pleśni okazał się zupełnie realny, chociaż to wszystko wyglądało dość prymitywnie. Temperaturę można było regulować włączając lub wyłączając poszczególne piecyki.

— Panie Wieczorek — odezwał się Kuna — trzeba by obmyślić przyrząd, który będzie utrzymywał w stałym ruchu próbówki z hodowli.

Wieczorek podniósł głowę, pozostając na klęczkach przy chłodni.

— Pan mi już o tym mówił. Zrobimy taką zabawkę... Wmontujemy w termostacie napęd elektryczny, który będzie poruszał kołem, do koła przyłączymy żelazny pręt. Umocujemy go drugim końcem do ramy... zaraz... Wyruszą tu panu.

Wstał, podszedł do stołu, przy którym Magda sortowała kolby, fiolki, cylindry oraz płaskie butelki do hodowli pleśni. Odsunął szkło, do Magdy uśmiechnął się, jakby dopiero teraz zauważył jej obecność. Zaczął szkicować, robił to dość uprawnie. Nie dokończył. Kuna już po pierwszych kreskach uchwycił zasadę pomysłu.

— Z tym nie będzie większego kłopotu — dodał Wieczorek. Gorzej z tankiem. Mamy materiał, nie mamy odpowie-

# Monika zostanie brygadystką

Państw. Ośrodek Maszynowy z Leszna podczas wiosennych siewów zdobył zaszczytne — bo pierwsze miejsce w kraju we współzawodnictwie zespołowym. Do tego pięknego sukcesu w niemałym stopniu przyczyniła się Monika Kuboszevska. Obok kolegów Wład. Paszka i Jana Juszkowiaka za-



Monika Kuboszevska traktorzystka POM w Lesznie

jęła trzecie z kolei miejsce wśród wszystkich traktorzystów leszniejskiego POM-u. Przepasana barwną szarfą, na której widniał napis: „159% normy — 245 kg zaoszczędzonego paliwa” zbierała zasłużone oklaski za wspaniały wynik swej pracy. Doprawdy — ileż to traktorzystów nie dorównało Monice?

Córka małorolnego chłopca z Wilkowic pod Lesznom, obecnie członka spółdzielni produkcyjnej — Monika Kuboszevska chętnie rozmawia z nami na temat Plebiscytu Pokoju.

— Kocham nasz piękny kraj — mówi Monika — i nie chcę, aby okaleczyła go znowa bezlitosna wojna. Całym sercem współczuję też narodowej kore-

ańskiemu, któremu tyle straszliwych cierpień zadali kapitaliści amerykańscy. Korea otwierała nam oczy na niebezpieczeństwo wojny, a bohaterska obrona tamtejszych patriotów — w tym kobiet i młodzieży koreańskiej — stała się dla nas przykładem, że my w kraju, korzystając musimy ze spokoju, aby każdą chwilę wypełnić pracą pomnażającą siły naszej Ojczyzny.

Zadanie to starałam się wypełnić choć w części, biorąc udział z brygadą naszego POM-u w likwidacji ugorów — mówi po chwili zastanowienia Monika. Myślałam jednak, że te sto kilkadziesiąt procent normy, które wypracowałam, to jeszcze nie wszystko, na co mnie stać. Dlatego postanawiam pracować jeszcze lepiej i wdaję się. Gdy tak wszyscy ludzie w kraju — każdy przy swoim warsztacie — zdoła się na wielki wysiłek, to szybciej wykonamy plan 6-letni, a tym samym uczynimy Polskę silną, a przez to i niedostępna dla wszelkich wrogów usiłujących zniszczyć nasze wielkie osiągnięcia i nie dopuścić do zbudowania socjalizmu w naszym kraju.

— My ZMP-owcy możemy Polsce dać tylko uczciwą pracę. Ale praca tysięcy takich jak my i wszystkich uczciwych obywateli da naszemu krajowi siłę niespożyta. Praca milionów rąk i mózgów zadecyduje o pokoju na świecie i zdoła pokonać amerykańsko-hitlerowskich zbrodniarzy. Dlatego jednoczymy się z wszystkimi obrońcami pokoju i poprzez wielką akcję Narodowego Plebiscytu zamierzamy naszą siłą i nieustępliwą wolę obrony pokoju!

Kończąc rozmowę, Monika uśmiechnięta spogląda na swój traktor,

a twarz jej rozjaśnia serdeczny, młodzieńczy uśmiech.

Resztę dopowiada za nią kierownik POM-u. Mówi, że wkrótce utworzona zostanie w Lesznie traktorowa brygada kobiet, jedyna tego rodzaju w Polsce. Monika stanie na jej czele. Brygadier — Kuboszevska na pewno nie zawiedzie! — podkreśla. Jest wartościową, dzielną dziewczyną!

Opracował J. Tutasiewicz

Inż. mgr Kazimierz Jankiewicz

# Poprzez bazy paszowe do produkcji mleka!

Mimo poważnych już osiągnięć, jeszcze w dalszym ciągu nie doceniamy ogromnego znaczenia gromadzenia pasz na okresy ich braku. Mamy tu na myśli gromadzenie pasz pod postacią kwaszonek i suszonek. Stworzenie sobie rezerwy paszowych w postaci kwaszonek, zupełnie usuwa trudną sytuację.

Jakie osiągamy korzyści z kwaszenia pasz zielonych? Z chwilą braku świeżych pasz zielonych w okresie zimowym i przednowkowym, mamy już przygotowane kwaszonki, które pod każdym względem nie ustępują świeżym paszom zielonym. Wprowadzając w tych okresach do żywienia kwaszonki,

mamy zapewnioną na właściwym poziomie produkcję mleczną, przy czym zwierzęta pozostają w dobrej kondycji.

**Produkujemy 25 proc. całej ilości mleka w Polsce**

Wspominaliśmy już, że uprawa poplonów w Wielkopolsce powinna być jak najbardziej upowszechniona, z uwagi na to, że warunki atmosferyczne (długa i ciepła jesień) dają możliwość dobrego rozwoju roślin poplonowych, co doskonale umożliwia wydobycie na paszę jeszcze w okresie jesieni dużych zbiorów masy zielonej.

Poza zielonkami z poplonów ścierniskowych potężnym rezerwuarem paszowym i bardzo wydajnie wpływającym na zwiększenie produkcji mleka są liście buraka cukrowego. Każda plantacja buraka cukrowego to jednocześnie mleko-dajne źródło dużych wartości pastewnych. Liście buraka cukrowego i jego wytloki, to wspaniała baza paszowa dostarczająca paszę na okrągły rok.

W województwie poznańskim produkujemy 25 procent całej ilości mleka w Polsce. Odpadki buraka cukrowego zdolne są pokryć potrzeby produkcyjne w około 20 proc. wyprodukowanego mleka. Przy obliczeniu wartości pastewnych liści wytlaków — wartości te z 1 ha odpowiadają wartościom pastewnym koniczyny czerwonej.

Z tego co już podaliśmy, wynika jasno, że produkcja pasz naturalnych na łąkach i pastwiskach oraz połowa produkcja pasz w postaci zielonek, musi z każdym rokiem zwiększać się ilościowo i jakościowo. Jak długo będą zaniedbane łąki i pastwiska, jak długo nie rozszerzymy uprawy roślin pastewnych — tak długo po rowach i miedzach spotykać będziemy wynędzniałe krowy, a zamiast koni dychawicze szkapy, tak długo będziemy musieli sprowadzać z zagranicy wełnę, której produkcja uzależniona jest nie tylko od ilości owiec, ale również od ilości posiadanych pasz.

**„Krowa pyskiem do!”**

Bazy paszowe to nie tylko lepsze dochody z gospodarstw rolnych, ale również zwiększenie zaopatrzenia w mleko naszych miast. Nie ma mowy o produkcji mlecznej, gdy nie ma paszy. Przynajmniej chłopskie mówi, że „krowa pyskiem do!”. W tym kryje się cała prawda.

W interesie więc nie tylko dobra samych rolników, ale również w interesie dobrze zrozumianego dobra społecznego — prezydya powiatowych i gminnych rad narodowych powinny w planach swych prac na odcinku rolnictwa:

otoczyć opieką i usprawnić gospodarke łąkowo-pastwiskową,

poprzez PZGS-y jak i własnymi środkami zaopatrzyć jak najszerszy ogół rolników w nasiona roślin pastewnych,

zaopatrzyć chłopów w odpowiednie ilości nawozów azotowych i potasowych, bez których trudno szybko i dużo wyprodukować masy zielonej z łąk i pastwisk oraz z połowych upraw roślin pastewnych,

każdy nadmiar paszy z zielonek i liści buraków cukrowych należy kwacić, aby mieć rezerwy pasz soczystych na okresy zimowy i przednowkowy,

przy pomocy funduszy z budżetów powiatowych i gminnych upowszechnić budowę silosów do kwaszenia pasz zielonych.

# Ostrożnie z przewodami sieci elektrycznej

Nagła przerwa w dostawie prądu elektrycznego. Gaszą światła w domach, motory ustają, w fabrykach zamierają maszyny. Lekarz, który w tej chwili rozpoczął operację chorego na stole chirurgicznym, musiał zatrzymać lancet, — tu waży się losy człowieka. Równocześnie zatrzymała się winda pomiędzy piętami. Ani wysiąść, ani zjechać. Taki godzinny brak dostawy prądu elektrycznego powoduje ogromne straty w produkcji, trudności w komunikacji i przeszkody nieobliczalne w życiu nawet domowym. Toteż linie sieci elektrycznej, dostawczyń tej błogosławionej siły — winny być pod szczególną opieką nie tylko Zakładów Energetycznych, ale całego społeczeństwa, a wszelkie uszkodzenia natychmiast meldowane do właściwych placówek, czy to w Poznaniu, czy do jednego z rejonów: we Wrześni, Kościanie, Chodzieży, wzgl. Szamotułach.

Uszkodzenia powodujące przerwy w dostawie prądu e-

lektrycznego, mogą być spowodowane nadmiernym przeciążeniem sieci, albo wywoływane przez złośliwych i aspołecznych osobników. Aby nie opierać się na gołosłownym twierdzeniu, przytoczyć należy kilka przykładów podanych przez Dyr. Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego, Uszkodzenie przewodu przechodzącego nad Wartą na 4 godziny przerwało dostawę prądu do Obornik, Murowanej Gośliny, Wąwna i wielu wsi. Drugi wypadek: koło Paczkowa rolnik, chcąc zabić prądem z sieci krowę sąsiada, sam się w drutach zaplątał i po kilku godzinach zmarł. We wsi Kuźniczka w powiecie chodzieskim zarzucono drut na przewody spowodował wyłączenie prądu na 10 godzin. Są także wypadki śpiędy wywołanych przez namoknięte i zaczerwienione przewody elektryczne szury z latawami, którymi dzieci się bawią. Tu przypomnieć należy, że namoknięty drut jest przewodnikiem elektryczności i może porazić dziecko.

Elektryczność jest siłą z którą należy umiejętnie się obchodzić. Szczególnie ostrożność jest wymagana przy wwróconych słupach lub drutach przewieszonych w czasie burzy, przez spadające drzewo. Przy złym oświetleniu się z przewodami można samemu porazić się lub spowodować wypadek w czasie różnicowania. Najlepiej i najbardziej, że uszkodzonymi zaima się właściwe placówki energetyczne.

W czerwcu zostaną w całym województwie przeprowadzone pogadanki na temat ochrony sieci elektrycznej. Szczególnie zainicjować się młodzież szkolna i organizacje młodzieżowe, załogi gospodarstw państwowych.

spółdzielni, indywidualnych gospodarzy — jak najszersze rzesze społeczeństwa, która dla własnego dobra winno dbać o dobry stan sieci, nie dopuszczając do uszkodzeń i pilnować, by nieodpowiedzialne lub złośliwe jednostki nie powodowały przeszkód w dostawie prądu. Wszystkim świadomi być muszą, czym jest siła energetyczna w odbudowie zniszczonego kraju i w produkcji. Leży to w interesie całego społeczeństwa i każdej jednostki, korzystającej pośrednio lub bezpośrednio z jej dobrodziejstwa. (Jp)



CAF, fot. Barański

Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch” prowadzi kolportaż prasy na terenie całej Polski. Na zdjęciu: Pracownica pracy starsza pakowaczka Zofia Frączak pakuje dla indywidualnych prenumeratorów „Trybunę Ludu”

# Korespondencyjne Liceum Rzemieślnicze dla pracujących zawodowo

W Polsce Ludowej otworzyły się nie tylko przed młodzieżą, ale również przed starszym pokoleniem możliwości kształcenia się bez konieczności odrywania się od zajęć zawodowych. Możliwości te istnieją również na odcinku wiedzy rolniczej.

Już od roku Państwowy Zakład Korespondencyjnego Kształcenia Rolniczego w Warszawie prowadzi szereg kursów korespondencyjnych, z których w jednym tylko województwie poznańskim korzysta kilkaset osób — uzupełniając tą drogą wiadomości z zakresu rolnictwa. Niezależnie od kursu licealnego, przeznaczającego głównie dla osób posiadających przygotowanie ogólnokształcące, Woj. Ośrodek Państw. Zakładu Korespondencyjnego Kształcenia Rolniczego wprowadza z dniem 1 lipca br. przy Liceum Rolniczym w Bojanowie, jako odrębny dział korespondencyjne liceum rolnicze.

Liceum to będzie kształcić pracowników różnych działów i specjalności rolniczych oraz podnosić do poziomu technika kwalifikacje specjalistów już zatrudnionych w rolnictwie, a więc przygotowywać nowe kadry do socjalistycznej przebudowy rolnictwa.

Program i materiały naukowe Państw. Korespondencyjnego Liceum Rolniczego pokrywa się

z programem nauki w normalnym liceum rolniczym. Nauka trwać będzie 3 i pół roku. W bież. roku uruchomiona będzie I i II klasa. Kształcenie odbywać się będzie systemem korespondencyjno-zjazdowym w oparciu o podręczniki, na podstawie których uczeń będzie pisał zadanie kontrolne. Egzamin końcowy będzie równoznaczny z egzaminem państwowych liceów rolniczych, a więc będzie

uprawniał do tytułu technika rolnego i studiów w szkołach akademickich.

Należy oczekiwać, że wiele osób pracujących w rolnictwie skorzysta z dogodnych warunków nauki i uzupełni swą wiedzę zawodową.

Zainteresowanym udzieli informacji Woj. Ośrodek Państw. Zakładu Korespondencyjnego Kształcenia Rolniczego — Poznań, Plac Wolności 14. (ard)

Przewozy w ruchu dalekobieżnym wzrosną w 1951 r. o 17,6 proc., a w ruchu podmiejskim o 23,9 proc. w stosunku do 1950 roku. Ilość przejazdów w Polsce, przypadająca na 1 mieszkańca w ciągu roku i wynosząca przed wojną 6,6 (przy 15,1 we Francji, 28,1 w Szwajcarii), już u progu planu 3-letniego osiągnęła 15, a u progu planu 6-letniego przekroczyła 20, przy tym u nas średnia odległość przejazdu jest większa, niż np. w Szwajcarii.

Ten bezsporny rozwój komunikacji nie notowany w państwach kapitalistycznych, gdzie, jak np. we Francji, zamyka

się ruch na rzekomo nierentownych liniach — nakłada jednak na kolejarzy coraz trudniejsze zadania w dziedzinie technicznych, ekonomicznych i organizacyjnych usprawnień przewozu.

Jednym z wielu przykładów takich właśnie usprawnień jest nowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich, który wchodzi w życie w nocy z 19 na 20 maja br.

CO DAJE NOWY ROZKŁAD JAZDY

Nowy rozkład przynosi skrócenie czasu przejazdów. Na przykład czas przebiegu pocią-

gu osobowego w relacji Warszawa Wschodnia — Gdynia został skrócony o 2 godziny 11 minut, a pospiesznego o 44 minuty, pociągów pospiesznych: Gdynia — Poznań — Jelenia Góra o 36 minut, Warszawa — Krynica o 43 minuty, Warszawa — Międzyzlesie o 48 minut i pociągu osobowego Warszawa — Zagórz o 1 godzinę i 45 minut.

Wprowadzono także nowe bezpośrednie połączenia na ważniejszych szlakach, jak Warszawa — Zieloną Górę, Warszawa — Białystok — Elk, Warszawa — Ciechocinek — Słupsk.

USPRAWNIAENIA W RUCHU PODMIEJSKIM

Szczególną uwagę poświęcono ruchowi wewnątrzmiastki i miejscowemu, zwiększając ilość pociągów w godzinach dojazdów do pracy i szkół, co było możliwe dzięki lepszemu wykorzystaniu przelotności odcinków.

Wsiadanie i wysiadanie podróżnych odbywa się dotąd chaotycznie, bezładnie i pochlania cenne minuty. W dni pogodne i ciepłe amatorzy świeżego powietrza tłoczą się na ławkach i zderzakach wagonu, naruszając przepisy o bezpieczeństwie ruchu. Lekceważą oni upomnienia konduktorów i zajmują wolne miejsca w przedziałach dopiero po interwencji funkcjonariuszów MO lub SOK.

Pociąga to za sobą wydłużenie postojów i zakłócenia w

JAK ZAPOBIEC TŁOKOWI

W usprawnieniu przewozów pasażerskich mogą kolejni ważne dopomoc instytucje, zajmujące się planowaniem obozów, czasów i kolonii letnich, jak Ministerstwo Oświaty, Fundusz Wczasów Pracowniczych, Komenda Główna SP, Dyrekcja Państwowych Uzdrowisk i inne. Aby bowiem zapobiec wywołującemu nadmierny tłok w wagonach i szkodliwemu dla sprawności ruchu zjawisku zbiegania się przewozu osób, zachodzi konieczność jak najbardziej równomiernego rozłożenia ich w czasie, możliwe na wszystkie dni miesiąca. Oczywiście plany wyjazdów większych grup osób powinny być uzgadniane z Ministerstwem Kolei.

Bardzo wiele zależy także od zakładów pracy. Plany urlopowe winny być odpowiednio zsynchronizowane z planem przewozów. Nie należy ich udzielać tylko na 1 i 15, lecz również w pozostałych dniach miesiąca.

Przestrzeganie tych zasad zapewni podróżnym wygodny przejazd do stacji docelowych, a z drugiej strony ułatwi kolejom wykonanie jej trudnych zadań w sezonie letnim.

**REPERTUAR TEATRÓW I KIN POZNAŃSKICH**

**TEATRY**  
 OPERA IM. ST. MONIUSZKI — nieczynny.  
 POLSKI — nieczynny.  
 NOWY — nieczynny.  
 KOMEDIA MUZYCZNA — nieczynny.  
 MŁODEGO WIDZA — godz. 11 „Domek kotki”.

**KINA**  
 APOLLO — godz. 15, 18 i 20 „Wielkopańskie hulanki” — doz. od lat 13.  
 BAŁTYK — godz. 15.30, 18.30 i 20.30 „Słub z przeszkodami” — doz. od lat 7.  
 MUZA — godz. 16, 18 i 20 „Hrabia Monte Christo” — seria — doz. od lat 14.  
 RIALTO — godz. 16, 18 i 20 „Młoda Gwardia” — doz. od lat 7.  
 WARTA — godz. 11 i 12 program popularno-naukowy: „Świat młodych” 11.50. „Nauka i technika” 15.30. „Zorza polarna”, „Słońce, ziemia księżyc”; godz. 14 i 16 „Spotkanie nad Łabą” — doz. od lat 7; godz. 19 i 20 „Rada bogów” — doz. od lat 14.  
 CYRK nr 1 — ul. Niezłomnych — godz. 19.45

**WYSTAWY**  
 CBWA — Al. Marcinkowskiego 28 — „Świat pracy w plastyce” od 10-18

**RADIO**

Poniedziałek, 21 maja 1951 r.

**PROGRAM II**

6.45 Program dnia; 6.50 (P-Ń) Program lokalny dnia i aktualności; 7.00 Dziennik poranny; 7.20 Wszelchnia Radio — kurs II; 7.40 Muzyka; 7.55 Wiadomości poranne; 13.25 Program dnia; 13.30 Audycja szkolna dla klasy III do IV; 14.30 Audycja szkolna dla klasy V—VII; 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych; 17.00 Wiadomości popołudniowe; 17.05 Odpowiedzi list 49;

17.40 (P-Ń) Pieśni morskie w wok. chóru Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Lubimira Szopińskiego; 18.15 (P-Ń) Poznański dziennik wieczorny; 18.30 (P-Ń) Muzyka z płyt — koncert solistów; 18.45 (P-Ń) Pogadanka dla korespondentów; 19.00 Wszelchnia Radiowa — kurs I; 19.20 Muzyka; 19.58 Stan pogody; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.26 Wiadomości sportowe; 20.36 Audycja literacka; 21.00 Muzyka; 21.40 Proza radziecka; 22.00 Muzyka i aktualności; 22.30 Muzyka; 23.00 Ostatnie wiadomości;

# Miliony wiszą na drzewach

MOTTO: Kto sadi jedno drzewo morwowe, ten rzuci garść złota do krajowego skarbcia. Hodujcie jedwabniki, bo jedwabnictwo może przynieść krajowi miliony.  
H. Sienkiewicz

Zagadnienie jedwabnictwa i hodowli morwy było od dawna doceniane w Polsce przez światlejsze umysły. Ogół nie łatwo było przekonać do tego rodzaju hodowli, tym więcej, że czynniki przemysłowe powiązane z kapitałem zagranicznym, wolały importować surowiec lub gotowe jedwabie, niż produkować w kraju. A trzeba tu wyraźnie powiedzieć, że produkcja jedwabiu zależy przede wszystkim od ilości surowca naturalnego. Im bardziej upowszechnimy w naszym kraju uprawę morwy i hodowlę jedwabników, tym więcej będzie surowca, tym tańsze będą materiały jedwabne.

Obecnie idziemy właśnie w tym kierunku. Władze Polski Ludowej dążąc do szybkiego uprzemysłowienia kraju i uniezależnienia się od zagranicy, powołały do życia Instytut Jedwabiu Naturalnego w Milanówku. Ma on za zadanie opracowanie podstaw naukowych hodowli jedwabnika oraz wyhodowanie odmiany morwy, dającej najlepsze wyniki w naszych warunkach. Poza tym rząd popiera samą hodowlę, udzielając wysokich kredytów na ten cel, kredytów w 50% bezzwrotnych. Toteż ilość hodowców wzrasta z roku na rok. Przykładem może być Wielkopolska, gdzie w 1945 roku było jedynie 38 hodowców. Zakupiono wówczas 570 gramów jajeczek jedwabnika, produkując około 700 garncy oprzędów. W 1950 roku liczba hodowców wynosiła już 723.

## Opłacalność hodowli

Rok 1950, zdaniem fachowców, należał do ciężkich dla hodowców jedwabników i produkcji jedwabiu. Niesprzyjające warunki atmosferyczne i choroby gąsieniczkę spowodowały mniejszą wydajność. Mimo to z przeciętnej hodowli (25 g

jajeczek) osiągano dochód w wysokości 30 000 zł. Gdyby warunki były korzystne z takiej samej hodowli, można by osiągnąć do 65 000 zł dawnej wartości. Zważywszy, iż hodowla łącznie z zebraniem, zasuszeniem i odstawą kokonów trwa zaledwie 8 tygodni, możemy przyjąć, że dla małego i średniorolnej rodziny chłopskiej, dla rodziny robotniczej, inteligentnej, dla nauczyciela lub szkoły jest to poważny dodatkowy dochód, a dla kraju poważna baza surowcowa. Pokarm dla gąsieniczek-przędek w postaci liści morwowych jest w praktyce bezpłatny. Okres hodowli również bardzo korzystny, bo przypada od 15 maja, czyli po zakończeniu głównych prac na roli. Toteż nie dziwnego, że liczba hodowców jedwabnika w Wielkopolsce w tym roku znowu wzrosła. Dokonało już zamówień na 10 000 gramów jajeczek tego pożytecznego motyla. Jednakże zaznaczyć trzeba, iż możliwości w stosunku do drzewostanu morwy nie będą jeszcze w pełni wykorzystane.

## Dwie strony medalu

Jak już powiedzieliśmy, Państwo udziela niskoprocentowych pożyczek lub dotacji na sprzęt i urządzenia, na zaprowadzenie szkółek drzew morwowych, na zakup sadzonek i urządzeń wychowalni. Jednak tę pożyteczną inicjatywę i rozwój jedwabnictwa w naszym województwie hamuje w pewnym stopniu oddział Poznańskiej Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych, który odbiera i klasyfikuje kokony oraz dokonuje wypłat. Świadczy o tym lista hodowców i zesłoroczne uchwały powiatowych rad narodowych, m. in. w Koninie i w Krotoszynie.

Jak wynika z listów hodowców, dawniejsza klasyfikacja kokonów, dokonywana przez Milanówek była sprawdzoną i sprawiedliwą. Kiedy tę funkcję przejął w Wielkopolsce zbiornica poznańska wyżej wskazanej Centrali, sprawa się pogorszyła. Wprawdzie ceny są ustalone,

ale istnieją dwa gatunki użytkowych kokonów i zakwalifikowanie dobrych do drugiego gatunku zamiast do pierwszego powoduje znaczną różnicę w cenie. Hodowcy czują się zawiedzeni i wahają się przy zawieraniu umów w roku następnym. Wprawdzie opory te w roku bieżącym zostały przełamane, ale nasuwa się logiczny wniosek, że i Centrala Surowców Włókienniczych musi zrewidować swój stosunek do hodowców. Szczególnie odnosi się to do Zbiornicy w Poznaniu, bo w innych województwach narzekań i reklamacji nie ma.

## Co należy zrobić

Aby zlikwidować raz na zawsze niezadowolenie wśród hodowców jedwabników, należy zaprowadzić:

komisyjne odbieranie i klasyfikowanie kokonów, dostarczanie lepszej jakości greny i dostosowanie cen do pełnego poziomu opłacalności.

Jeżeli spełnione zostaną te trzy nie trudne warunki, wówczas miliony wiszące na drzewach morwowych, przyczynią się do wzrostu dobrobytu w naszym kraju.  
K. J.

# Plebiscyt Pokoju w cyfrach

W pierwszym dniu składania kart plebiscytowych w samym Połcu, pow. Gostyń zgłosiło się 96 proc. uprawnionych do głosowania, gmina Połec złożyła w 98% karty plebiscytowe.

Meldunek z gminy Sieraków, pow. Międzybóż wymienia gr. Kłósowice jako najlepszą, złożono tam podpisy w 100%.

Kłeczew, pow. Konin zorganizował w dniu 17 bm. manifestacyjny pochod przez miasto. W dniu tym złożono 1166 podpisów.

W Szamocinie, pow. Chodzież do godz. 21 zakończono składanie kart w ilości 1319 sztuk.

Mieszkańcy Strzałkowa w pow. wrzesińskim złożyli w pierwszym dniu 3328 podpisów.

Spółceństwo Blaszek, pow. Kalisz już do godz. 19 złożyło swe karty w 100 proc.

W Zanlewsku, pow. Środa w godzinach popołudniowych zakończono składanie kart. Podpisy złożono w 100 proc.

W Kole podpisane karty plebiscytowe składano w 8 punktach głosowania.

# Zbudzone talenty

Dziecięcy zespół taneczny z Sędziwojewa, gmina Września, osiągnął niepowszedni poziom sztuki choreograficznej.

Halina Mertkowa, inicjatorka i kierowniczka zespołu, już w Łucku jako uczennica gimnazjalna uczęszczała na kursy rytmiki i tańca. Po maturze rozpoczęła studia historii i sztuki, lecz barbarzyński napad faszystów hitlerowskich przerwał naukę.

Rozpoczynając naukę w Sędziwojewie ob. Mertkowa powzięła myśl stworzenia dziecięcego zespołu tanecznego. Wybrała do niego tylko uczennice z 1 i 2 klasy. Dziś oczywiście dziewczęta te uczęszczały już do 6 i 7 klasy. Praca była mozolna, gdyż uczennice stanowiły materiał całkowicie surowy. Jednakże ob. Mertkowa dążyła do tego, by udowodnić, że w dziecku chłopimk drzemą również talenty artystyczne. Przez pięć lat małżonkom Mertkom udało się wyszkolić zespół taneczny, stojący na bardzo wysokim poziomie artystycznym.

Tańce układa ob. Mertkowa, podczas gdy jej mąż projektuje dekoracje, rekwizyty i stroje. Zespół wykonuje przeważnie tańce ludowe.

Jedną z często używanych form jest gimnastyka rytmicz-

na jako inscenizacja jakiejś pieśni czy wiersza (np. „Śląsk śpiewa”, „Budujemy nowy dom”).

Ćwiczenia te wpłynęły dodatnio na rozwój uczennic, tak że w klasie dziewczynki należące do zespołu korzystnie wyróżniają się spośród rówieśnic i należą do pierwszych uczennic. Dodatkowo ćwiczenia gimnastyki rytmicznej i tańca nie wpływają bynajmniej ujemnie na postępy w nauce.

Bardzo poważną bolączką jest brak muzyki do tańców. Aczkolwiek zespół posiada pateron i kilka płyt, to jednak dla wielu tańców nie można absolutnie otrzymać płyt, np. do rosyjskiego tańca „Syna”. Wyjściem byłoby zakontraktowanie muzyki w Wrześni, któryby choć jeden raz w tygodniu przyjeżdżał do Sędziwojewa.

Drugą bolączką jest brak kostiumów, których nie można w Poznaniu wypożyczyć, a funduszy na ich zakup brak.

(St. St.)

# Trąbka bez głosu

Od pewnego czasu w Tarnowej, pow. Leszno brak jest nocnego stróża. Dotychczasowy bowiem zrezygnował ze swego stanowiska, a nowego jeszcze nie przyjęto. Na zebraniu gromadzkim postanowiono, że nocną służbę pełnić będą poszczególni obywatele gromady po kolei, po dwóch z każdego domu. Owszem, myśl słuszną i pożyteczną. Cóż, kiedy również i kobiety powołano do wypełnienia tego obowiązku. I to jeszcze nie byłoby takie straszne. Niestety w Tarnowej brak zupełnie sprzętu stróżowskiego. Gruby kij i zepsuta trąbka — to wszystko. W razie pożaru stróż z trąbki nie wydobędzie żadnego tonu. Jakże ma więc zbudzić gromadę do obrony mienia?

A teraz uwaga, Sp. Samopomoc Chłopska!

Radzimy Komisji Sanitarnej zająć do sklepu spółdzielni. Ekspedient w osmolonym ubraniu, z

# 11-letni Staś Woś uratowany

Szpital w Pile rozbudowuje się

Dla tych co znali dawniej szpital w Pile, jest on w tej chwili miłą niespodzianką. Zorganizowany w roku 1947, w małych rozmiarach — 80 łóżek zajmujących 1 i pół piętra, bez żadnych pomocniczych urządzeń, przetrwał w takim stanie do maja 1950 r. W ub. roku odremontowano cały czteropiętrowy budynek. Obecnie znajduje się tu pomieszczenie dla 240 chorych. Pacjenci korzystają z zainstalowanych lamp kwarcowych, z gabinetów rentgenologicznych i elektrokardiogramu. Uruchomiono punkt krwiodawstwa. W odtądowie znajduje się dział hydroterapii. W remoncie jest kotłownia i pawilon dla zakaźnych, a prace zostaną ukończone we wrześniu bież. roku. Ostatnie miesiące przyniosły rozgłos szpitalowi i personelowi. Przybywała chorzy ze spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów a nawet z dalekiego Włocławka. Chorzy przychodzą tutaj z pełnym zaufaniem.

I słusznie 11-letni Staś Woś — ofiara pijanego szofera przyjechał tu z Włocławka z rozłupaną czaszką i uszkodzoną prawą ręką. Pomimo, że kilka dni był nieprzytomny i stan był niemal beznadziejny, zaczyna już poznawać ludzi i uśmiecha się. To samo ob. Szwejkwowska — żona kolejarza, obarczona liczną rodziną ze łzami wdzięczności opowiada o uratowaniu jej ży-

cia dzięki wysiłkom i troskliwej opiece, z jaką się tu spotkała. Szpital robi wrażenie żywej istoty zbudowanej z letargu, żyjącej siłą rozbudowy i udoskonalenia, a zarazem mającej wielkie serce i myśl, której duszą jest dyrektor dr Schnitter i pilny personel.

Ale przy wielkich blaskach są i cienie. Czarująca swą młodością dwudziestu lat przelożona — siostra Furmaniak opowiada o wielkich trudnościach spowodowanych brakiem personelu pielęgniarskiego. Jest 5 siostrz niewykwalifikowanych i 11 młodszych pielęgniarek. Pomimo zorganizowanych kursów dla siostrz i młodszych pielęgniarek szpital potrzebuje jeszcze 5 wykwalifikowanych siostrz. „Bliźniemu służyć i walczyć o czyjsze życie, opiekować się kimś, to zawód piękny i najbardziej odpowiedni dla kobiety, dlatego myślę, że w najbliższym czasie szeregi pielęgniarek powiększą się i nie będzie kłopotu z siłami wykwalifikowanymi!” — dodaje przelożona Furmaniak.  
Irena Obręska

# Apel do PKS-u

Chodzież leżąca w środku powiatu ma z nim niedogodne połączenie. Chcąc np. przybyć z Kaczor do Chodzieży, trzeba pojechać do Pity, tam czekać na połączenie do Chodzieży, albo pojechać do odległej o prawie 10 km stacji kolejowej Dziembówko, leżącej na linii Piła — Chodzież — Poznań.

Jeden i drugi sposób niedogodny. Czyżby nie było można uruchomić wóz PKS-u z Chodzieży do Śmitowa, który by połączył gminę Kaczor z Chodzieżą? Projektowana linia wynosiłaby wówczas 19 km.

Zaznaczyć należy, że z gminy Kaczor dojeżdżają robotnicy rowerem do pracy w Chodzieży, a takie połączenie zaoszczędzi im trudu.

Mieszkańcy okolicznych wsi powitają otwarcie linii PKS-u z radością. (ma)

# Trzeba zmienić

W Rogoźnie, powiat Oborniki, między miastem a dworcem na przestrzeni 2 km kursuje autobus. Jest on własnością prywatną Franciszka Psikus.

Cena biletu za przejazd ze stacji do miasta wynosi 1,20 zł, ale... „wówczas kiedy się ma odliczone drobne. O ile pasażer drobnymi nie posiada, to ob. Psikus z dwóch czy pięciu złotych z zasady resztę „nie ma”.

Naszym zdaniem trzeba zmienić i to natychmiast właściciela wraz z jego zasadami. (H. Z.)

# Numer 49

Pewne zastrzeżenia budzi praca kelnera nr 49 w Gospodzie Ludowej w Chodzieży. Kelner ten zamiast obsługiwać gości, tkwi przeważnie przy bufecie, gdzie ma stałe miejsce „postoj”. Klientowi zniecierpliwionemu dłuższym czekaniem radzi obsłużyć się samemu. Nie można powiedzieć, by kelner ten przepracowywał się, gdyż klienci z jego rewiru,

nie mogąc doczekać się zamówionych dań, opuszczają gospodę.

Patrząc na kelnera nr 49 odnosi się wrażenie, że chętniej liczy on mijające godziny niż zamówienia klientów.

A może by mu przypomnieć o tym, że pracować należy sumiennie, albo ustąpić miejsca innym, chętnym do pracy? (jku)

# Dla dobra młodzieży

Celem sprawniejszego przygotowania budynków szkolnych do rozpoczęcia nauki w roku szkolnym 1951/52 oraz zaopatrzenia szkół w opał, uzupełnienie sprzętu szkolnego, pomocy naukowych i usprawnienia dostawy podręczników szkolnych dla młodzieży, organizują się w pow. gorzowskim Komisje Społeczne. W skład komisji przy poszczególnych szkołach wchodzić będą przedstawiciele Komitetów Rodzicielskich, władz terenowych, czynnika społeczno-politycznego, przedstawiciele organizacji masowych i młodzieżowych.

## Za pracę społeczną

Za wzorowe wykonanie społecznych obowiązków w ramach „Czynu Melioracyjnego” w powiecie żnińskim, Minister Rolnictwa Dąb-Kociol przyznał dyplomy uznania gromadzie Grochowska Księża, Zespołowi PGR Marcinkowo Dolne i Marcinkowo Górne, oraz Zarządowi Powiatowemu ZMP w Żainie. Dyplomy wręczył w dniu 17 maja zastępca przewodniczącego Prezydium Pow. Rady Narodowej ob. Sieracki. (Ke)

## Gostyń prosi o bar mleczny

Na Rynku w Gostyniu znajduje się lokal odpowiedni na urządzenie baru mlecznego. Do tychczas jednak wszelkie starania w tym kierunku nie odniosły skutku. A przecież uruchomienie baru jest niezbędne ze względu na dobro ludzi pracujących samotnych. Chodzi tylko o to by MRN zajęła się urządzeniem lokalu. (Jur)

które będą współdziałać z władzami szkolnymi. Komisje te dbać będą także na równi z nauczycielstwem i młodzieżą o estetyczny wygląd obiektów szkolnych, o lokale mieszkalne dla nauczycielstwa, o pełne wykorzystanie na potrzeby szkoły sum. przeznaczonych w budżetach. (ipc)

# Szatnia w kuchni

Do przedszkola w Nekli, powiat Września, uczęszcza 35 dzieci. W czystej sali wśród kwiatów i muzyki spędzają one 6 godzin, które mijają im wśród miłej zabawy, nauki i spaceru.

Przedszkole to jednak nie należy do najlepszych, brak mu bowiem sali do ćwiczeń, szatnia znajduje się w kuchni i wejście prowadzi też przez kuchnię. Kącika czystości urządzać nie można, bo nie ma bieżącej wody a pompa znajduje się w odległości przeszło 200 metrów od przedszkola, do ubikacji trzeba iść około 78 metrów.

## Dlaczego

### przeniesiono?

Na skutek decyzji PRN w Chodzieży przeniesiono targi z rynku na plac przeznaczony na postój i sprzedaż bydła. Teren jest niezabudowany, tak że wiatr unosi piasek i kurz, które osiadają na artykułach spożywczych. Gdy dodamy jeszcze, że otoczenie targu bynajmniej nie jest higieniczne, można sobie wyobrazić, w jakich warunkach odbywa się sprzedaż „masła iaj i warzyw”

Nie rozumiemy powodów, którymi kierowała się PRN, decydując się na te zmiany, ale czy dotychczasowy rynek nie może nadal służyć dobru społeczeństwa? (J. Ku)

Przy przedszkolu brak także piaskownicy.

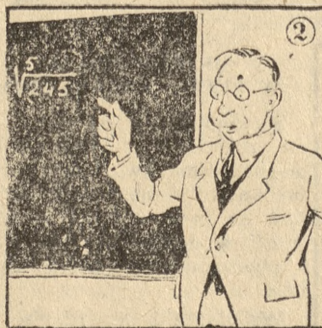
Nie lepiej przedstawia się sprawa personelu. Kucharką i sprzątaczką jest jedna osoba i za pracę swą otrzymuje tylko 58 zł miesięcznie.

Miarodajne czynniki powinny się zająć natychmiast tą sprawą i przyczynić się do poprawy warunków w przedszkolu.

Jerzy Żmuda korespondent „Głosu”

A. TYSKI i A. BILSKI

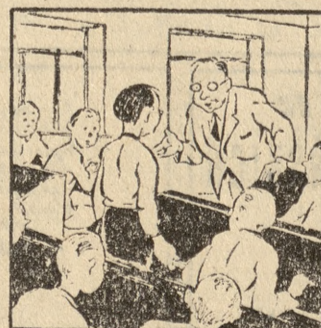
# PATROLE DOBREGO PRZYKŁADU



Profesor napisał dość trudne zadanie: — Kto z was je rozwiąże, oto jest pytanie? (J. Ku)



Znikły za plecami głowy, jak za murem, tylko jeden palec strzelił śmiało w górę.



Nauczyciel pyta: — Znów ty jeden, Antku? Kiepskich poza tobą mam tu wychowanków!



Nikt się do nauki jakoś z was nie bierze. A czy tylko Antek w klasie jest harcerzem?

REDAGUJE ZESPÓŁ Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19 (II piętro), narożnik ul. Marcełińskiej. Centrala telefoniczna: 62-70 i 64-75; dział miejski 79-88; dział depesz 10-411. nocny (po godz. 22.00) 64-72.

PRENUMERATE na „Głos Wielkopolski” przyjmuje P. P. K. „RUCH” Poznań, ul. Kantaka nr 8/9 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty złotej: miesięcznie 4,05; kwartalna 12,15; półroczna 24,30. Telefon prenumeraty 62-25. Telefon komisji 75-65. Nr konta PKO V-6714

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń R. S. W. „PRASA” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7.00 — 16.30, w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.